

MAREK ANDRZEJEWSKI
Gdańsk

NIEMIECKOJĘZyczna EMIGRACJA W POLSCE W LATACH 1933-1939

Literatura dotycząca niemieckojęzycznej emigracji w latach 1933-1945 jest już tak bogata, że dokładne jej prześledzenie przekracza w praktyce możliwości jednego badacza. Niektóre kwestie, jak np. działalność kulturalna i naukowa emigrantów, były już wielokrotnie poruszane przez autorów niemieckich, jak i historyków innych narodowości. Także i działalność polityczna niemieckojęzycznych emigrantów doczekała się wielu wartościowych opracowań. Dużo uwagi zagadnieniu emigracji poświęca od lat historiografia niemiecka i austriacka, co bynajmniej nie oznacza, że prace na temat niemieckojęzycznej emigracji ukazywały się wyłącznie w języku niemieckim.

W polskim piśmiennictwie naukowym i popularnonaukowym interesująca nas problematyka reprezentowana jest skromnie i właściwie do tej pory pozostaje na marginesie zainteresowań badawczych. Najbardziej wartościowa pod względem poznawczym w stosunkowo ubogiej polskiej literaturze przedmiotu jest niewątpliwie praca Ryszarda Skarzyńskiego¹, która nie spotkała się, niestety nawet w kręgach historyków z należytych oddźwiękiem. Żałować przy tym należy, iż autor nie wydał swojej wartościowej pracy także w języku niemieckim lub angielskim, gdyż wówczas jej zasięg byłby znacznie szerszy. Z innych prac prezentujących poruszane tutaj zagadnienie warto wspomnieć jeszcze o artykule Krzysztofa Dybciaka², w którym autor podjął próbę porównania niemieckiej i polskiej emigracji politycznej po *Machtübernahme* i po 1945 r. Nie zachował jednak należytych proporcji i jakby nie docenił wpływu niemieckojęzycznych emigrantów na życie kulturalne i naukowe wielu państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i krajów Ameryki Łacińskiej. W jego pracy daje o sobie znać tak charakterystyczny dla niektórych rodzimych badaczy polonocentryzm.

¹ R. Skarzyński, *Intelektualiści a kryzys. Studium myśli politycznej emigracji niemieckojęzycznej*, Warszawa 1991.

² K. Dybciak, *Porównanie emigracji niemieckojęzycznej i polskiej po 1933 i 1939 roku*, „Przegląd Polonijny” 1996, nr 2.

Należy jeszcze wspomnieć o artykułach autorstwa Antoniego Czubińskiego³, Mariana Szyrockiego i Ewy Golińskiej⁴, Edyty Polczyńskiej i Cecylii Załubskiej⁵, Katarzyny Gelles⁶, Imedly Chłodna⁷, Katarzyny Jedyńkiewicz⁸, które przybliżają polskiemu czytelnikowi pewne aspekty działalności niemieckojęzycznej emigracji. Znamienne jest, że artykuły te ukazały się drukiem w ostatnich kilku latach, co pozwala żywić nadzieję, że badania nad tym rozdziałem historii Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Wolnego Miasta Gdańska nabiorą większej intensywności.

Jednak ogólnie biorąc nadal odczuwa się brak pracy, która by w miarę wszechstronny sposób przybliżyła polskiemu odbiorcy kwestię niemieckojęzycznej emigracji. Problematyka ta jest w Polsce w dalszym ciągu nawet w kręgach osób zajmujących się historią najnowsza stosunkowo słabo znana. Podobnie daje się zauważyć brak monografii poświęconej niemieckojęzycznej emigracji w Polsce w latach 1933-1939. Wprawdzie dysponujemy już interesującymi pracami autorów polskich Zygmunta Łempickiego⁹, Antoniego Czubińskiego¹⁰, Mirosława Cygańskiego¹¹, Mariana Grzędę¹², Stefana Kaszyńskiego¹³, Lucjana Meissnera¹⁴, Danuty

³ A. Czubiński, *Stanowisko emigracji niemieckiej wobec podstawowych problemów politycznych w latach 1941-1944*, w: *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD XIX i XX w.*, Poznań 1974.

⁴ M. Szyrocki, E. Golińska, *Die Rezeption der deutschen Exilliteratur in Polen*, seria Germanica Wratislaviensia, 1976, t. 27.

⁵ E. Polczyńska, C. Załubka, *Zur Rezeption deutschsprachiger Literatur in Polen in den Jahren 1919-1939*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1979, t. 8.

⁶ K. Gelles, *Działalność publicystyczna emigracyjnej SPD (1933-1940)*, w: *Polska – Niemcy – Europa u progu XXI wieku. Problemy polityczne, gospodarcze, edukacyjne*, Karol Fiedor, Marian S. Wolański (red.), Wrocław 2003.

⁷ I. Chłodna, *Wpływ emigrantów niemieckich na życie intelektualne w Ameryce*, „*Studia Niemcoznawcze*” 2003, t. 26.

⁸ K. Jedyńkiewicz, *Niemiecka emigracja antynazistowska w wojnie domowej w Hiszpanii (1936-1939)*, „*Przegląd Zachodni*” 2000, nr 3; *Z dziejów niemieckiej antynazistowskiej prasy emigracyjnej. „Die Sammlung” Klaus Manna (1933-1935)*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica*” 2002, t. 75.

⁹ Z. Łempicki, *Literatura niemiecka*, „*Rocznik Literacki*” 1935, t. 4.

¹⁰ A. Czubiński, *Socjaldemokratyczna analiza stosunków niemiecko-polskich w latach 1933-1939*, „*Przegląd Zachodni*” 1971, nr 1/2; *Stanowisko SPD wobec narodu i państwa polskiego w okresie dyktatury hitlerowskiej (1933-1945)*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1973, nr 1.

¹¹ M. Cygański, *Niemiecka emigracja polityczna wobec paktu o nieagresji między Polską a III Rzeszą*, „*Przegląd Stosunków Międzynarodowych*” 1974, nr 1; *Niemiecka emigracja polityczna wobec Polski w latach drugiej wojny światowej 1939-1945*, „*Przegląd Stosunków Międzynarodowych*” 1975, nr 4; *Deutsche Sozialdemokraten über die Situation in Oberschlesien und die Kriegsvorbereitungen des III. Reiches gegen Polen im Frühling 1939*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1976, t. 5.

¹² M. Grzęda, *Kształtowanie się wschodniej orientacji SPD na emigracji (1933-1945)*, „*Przegląd Zachodni*” 1973, nr 3/4; *Socjaldemokracja niemiecka w okresie faszystowskim (1933-1945)*, „*Przegląd Zachodnio-Pomorski*” 1983, z. 3/4.

¹³ S. H. Kaszyński, *Csokors polnische Odyssee*, w: *Eine schwierige Heimkehr. Österreichische Literatur im Exil 1938-1945*. Hrsg. von Johann Holyner, Sigurd Paul Scheichl und Wolfgang Wiesmüller, Innsbruck 1991.

¹⁴ L. Meissner, *Niemieckie organizacje antyfaszystowskie w Polsce 1933-1939*, Warszawa 1973;

Sieradzkiej¹⁵, Henryka Szczerbińskiego¹⁶, Andrzeja Szefera¹⁷, Jana Walczaka¹⁸, Bogusława Drewniaka¹⁹, Romana Dziergwy²⁰, Marii Gierlak²¹, jak i o emigracji z Wolnego Miasta Gdańska Marka Andrzejewskiego²², ale mają one dla naszego tematu, podobnie jak i wspomnienia Tadeusza Jabłońskiego²³ i Józefa Winiewicza²⁴, przyczynkarski charakter i z pełną prezentacją interesującego nas zagadnienia trzeba jeszcze poczekać. Jest to tym bardziej uzasadnione, gdyż historycy niemieccy, tak przecież intensywnie badający niemieckojęzyczną emigrację, poświęcili wyjątkowo mało uwagi jej polskiemu aspektowi. Pewne informacje można znaleźć w opartej na bogatym materiale źródłowym książce Pia Nordblom, która przybliżyła nam pismo „Der Deutsche in Polen”²⁵. Ten wydawany przez Eduarda Panta i Johannes Carla Maier-Hultschin tygodnik był jednym z niewielu

Die Deutschen Sozialisten Mittelpolens im Kampf gegen den Nationalsozialismus 1933-1939. Ein Beitrag zur Geschichte des antifaschistischen Polendeutschtums, w: *Studien zur Sprache, Kultur und Zeitgeschichte*, Warszawa 1992, t. 6.

¹⁵ D. Sieradzka, *Współpraca niemieckich sojalistów województwa śląskiego z SPD w latach trzydziestych*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 4; Johann Kowoll, *Działacz niemieckiego ruchu robotniczego na Śląsku*, „Z Pola Walki” 1987, nr 4.

¹⁶ H. Szczerbiński, *Niemieckie organizacje socjalistyczne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986.

¹⁷ A. Szefer, *Z działalności Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w województwie śląskim w latach 1933-1938*, „Zaranie Śląskie” 1964, nr 4.

¹⁸ J. Walczak, *Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim po przewrocie majowym 1926-1939*, Katowice 1980.

¹⁹ B. Drewniak, *Deutschsprachige Theater in Polen zwischen 1933 und 1939*, „Exil. Forschung, Erkenntnisse, Ergebnisse” R. 16, 1996. W swojej wartościowej książce *Polen und Deutschland 1919-1939. Wege und Irrewege kultureller Zusammenarbeit*, Düsseldorf 1999, Bogusław Drewniak porusza kwestię emigracji do Rzeczypospolitej przedstawicieli niemieckiej kultury.

²⁰ R. Dziergwa, *Literaturästhetik versus Tagespolitik. Zur Rezeption und Funktion der deutschsprachigen Literatur in Polen in der Zwischenkriegszeit (1918-1939)*, Frankfurt a. M. 1998. Zob. też: A. Stephan, *Die deutsche Exilliteratur 1933-1945. Eine Einführung*, München 1979; P. Fischer, *Die deutsche Publizistik als Faktor der deutsch-polnischen Beziehungen 1919-1939*, Wiesbaden 1991.

²¹ M. Gierlak, *Deutschunterricht und Politik. Das Deutschlandbild in den Lehrbüchern für Deutsch als Fremdsprache in Polen (1933-1945) vor dem Hintergrund der deutsch-polnischen Beziehungen*, Toruń 2003.

²² M. Andrzejewski, *Opposition und Widerstand in Danzig 1933 bis 1939*, Bonn 1994; *Emigracja polityczna obywateli Wolnego Miasta Gdańska do Szwecji*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 1979, t. 30; M. Andrzejewski, H. Rinklake, „Man muß doch informiert sein, um leben zu können”. Erich Brost. Danziger Redakteur, Mann des Widerstandes, Verleger und Chefredakteur der „Westdeutschen Allgemeinen Zeitung”, Bonn 1997; Erich Brost, *Wider den braunen Terror. Briefe und Aufsätze aus dem Exil*, Bearbeitet von Marek Andrzejewski und Patrik von zur Mühlen, Bonn 2004.

²³ T. Jabłoński, *Młodość mego pokolenia*, Warszawa 1977.

²⁴ J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.

²⁵ P. Nordblom, *Für Glaube und Volkstum. Die katholische Wochenzeitung „Der Deutsche in Polen” (1934-1939) in der Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus*, Paderborn, München, Wien, Zürich 2000. W trakcie lektury bardzo obszernej książki niemieckiej badaczki trudno nie oprzeć się wrażeniu, że sposób wykorzystania materiałów polskiej proweniencji ma nierzadko „charakter dekoracyjny”.

antynazistowskich pism mniejszości niemieckiej w Polsce i na jego łamach zamieszczali publikacje niemieckojęzyczni emigranci, by wspomnieć tylko Immanuela Birnbauma, Hansa Jaegera, Hugo Efferotha (*alias* F. E. Roth) i Hermanna Rauschninga. „Der Deutsche in Polen” jest nawet przez niektórych niemieckich historyków zaliczany do pism niemieckojęzycznej emigracji²⁶, co wydaje się stwierdzeniem dość dyskusyjnym, choć winno się podkreślić, że łamy pisma były często udostępniane zmuszonym do emigracji przeciwnikom narodowego socjalizmu. Nie negując poziomu „Der Deutsche in Polen” winno się zaznaczyć, że w przeciwieństwie do Francji czy Czechosłowacji w Polsce nie było warunków ku temu, by stała się jednym z centrów emigracyjnej prasy.

Pozostając na chwilę przy osobie Hermanna Rauschninga godzi się podkreślić, że doczekał się on w polskich czasopismach naukowych już kilku artykułów²⁷. Nie zmienia to zasadniczo faktu, iż biografia pierwszego nazistowskiego prezydenta gdańskiego Senatu, obejmująca oczywiście i jego emigracyjną działalność w Polsce, nadal czeka na swego autora. Poświęcona Hermannowi Rauschningowi zbiorowa praca, która się ukazała w 2002 r. pod redakcją Jürgena Hensela i Pia Nordblom²⁸ nie jest w stanie dać odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości związane z późniejszym autorem *Gespräche mit Hitler*. Zwłaszcza rozdziały pióra Jürgena Hensela i Pia Nordblom są nacechowane pewną dozą subiektywizmu. Próby kreowania Hermanna Rauschninga na emigranta, którego antynazistowska działalność w Polsce, w zachodniej Europie i w Stanach Zjednoczonych opierała się na ideowych przesłankach muszą budzić zastrzeżenia. Zarówno Jürgen Hensel, jak i Pia Nordblom zdają się pomniejszać to, że właśnie Hermann Rauschning był tym politykiem, który pomógł *NSDAP* przechwycić w Wolnym Mieście Gdańsku władzę. Także jesienią, kiedy jego pozycja w widoczny sposób uległa osłabieniu, starał się jeszcze uzyskać, bez rezultatu, w sporze z gdańskim *Gauleiterem* poparcie Adolfa Hitlera²⁹. Nie może specjalnie dziwić fakt, że wybitnie uzdolniony, chorobliwie wręcz ambitny i na pewno nie wolny od politycznego oportunistu

²⁶ *Zeitschriften und Zeitungen des Exils 1933-1945*, Leipzig 1975, s. 17. Zob. też.: L. Meissner, *Niemieckie organizacje antyfaszystowskie w Polsce...*, s. 249-259.

²⁷ M. in.: S. Łozowski, *Memorandum Rauschninga do Hitlera o sytuacji w Gdańsku w 1934 roku*, w: *Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*, Stanisław Sierpowski (red.), Poznań 1986; M. Andrzejewski, *Hermann Rauschning. Szkic biograficzny*, w: *Studia z najnowszej historii Niemiec...*; *Hermann Rauschning - homme politique et publiciste*, „Acta Poloniae Historica” 1990, t. 61; *Hermann Rauschning. Biographische Skizze*, in: *Deutsch-polnische Begegnung zu Wissenschaft und Kultur*. Hrsg. von Gilbert H. Gorning, Schriftenreihe der Danziger Naturforschende Gesellschaft, Bd. 5, Travemünde, Lübeck 2001; *Hermann Rauschning. Konserwatywny polityk i publicysta*, w: *Pomorze. Okno na świat. Studia z dziejów XIX i XX wieku*, Anna Paner, Michał Kosznicki (red.), Gdańsk 2002.

²⁸ *Hermann Rauschning. Materialien und Beiträge zu einer politischen Biographie*, hrsg. von Jürgen Hensel und Pia Nordblom, Warszawa 2002.

²⁹ Zob. M. Andrzejewski, *O potrzebie naukowej biografii Hermanna Rauschninga*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 2, s. 165-176.

Hermann Rauschning nie był w stanie, mimo czynionych wysiłków, odgrywać w kręgach niemieckojęzycznej emigracji pierwszoplanowej roli.

Z prac wydanych w RFN na uwagę ponadto zasługują monografie Petry Blachetta-Madajczyk³⁰ i Wilhelma Matulla³¹. Trzeba także odnotować krótki artykuł informacyjny wspomnianej już Pia Nordblom o niemieckojęzycznej emigracji w Polsce. Ma on jednak niestety dość powierzchowny charakter i daleko mu do syntetycznego ujęcia zagadnienia, choć z drugiej strony jego lektura pozwala lepiej dostrzec wieloletnie tutaj zaniedbania badawcze³². W języku niemieckim ukazał się artykuł piszącego te słowa, w którym podjęta została próba charakterystyki stanu badań nad niemieckojęzyczną emigracją w Polsce w latach 1933-1939³³. Także i ta publikacja daleka jest od wyczerpania problematyki i jednym z jej celów jest zasygnalizowanie badaczom niemieckojęzycznej emigracji w RFN i Austrii, iż również Polska była państwem, w którym szukali schronienia Niemcy, Austriacy i innych narodowości przeciwnicy narodowego socjalizmu.

Jedną z trudności na jakie napotyka historyk badający rozmiar i charakter niemieckojęzycznej emigracji do Polski jest fragmentaryczność materiału źródłowego i jego bardzo duże rozproszenie. Wydaje się, iż obok źródeł proveniencji polskiej i niemieckiej pomocne mogą być i posyty przechowywane w archiwach brytyjskich i, co może stanowić pewne zaskoczenie, skandynawskich. Piszący te słowa podczas przygotowywania edycji listów Ericha Brosta z okresu emigracji w Polsce, Szwecji, Finlandii i Wielkiej Brytanii natrafił w sztokholmskim *Riksarkivet* i w *Arbetarrörelsens Arkiv* na materiały pozwalające uzyskać lepszy wgląd w sytuację niemieckojęzycznych emigrantów w 1939 r.

Mimo różnych, często wartościowych informacji trudno jest tutaj mówić o „zalewie” źródeł, co z jednej strony zdaje się świadczyć o tym, że władze polskie nie przywiązywały do tej kwestii zbyt wielkiej wagi. Z drugiej strony stosunkowo słabe odbicie kwestii niemieckojęzycznej emigracji w Polsce było uwarunkowane tym, że uciekinierzy starali się, o ile było to możliwe, pozostać anonimowi. Żywili oni zrozumiałą obawę przed infiltracją ze strony agentów *Gestapo* i tych zagrożeń byli także w pełni świadomi pomagający emigrantom Polacy. Jak wspomina jeden z nich, Tadeusz Jabłoński, pamiętając o zachowaniu dyskrecji „nie wypytywaliśmy o nazwiska i miejsce pochodzenia”³⁴ uciekinierów z hitlerowskich Niemiec, a później z Austrii, Czechosłowacji i z Wolnego Miasta Gdańska.

³⁰ P. Blachetta-Madajczyk, *Klassenkampf der Nation? Deutsche Sozialdemokratie in Polen 1918-1939*, Düsseldorf 1997.

³¹ W. Matull, *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung. Abriß ihrer Geschichte, Leistung und Opfer*, Würzburg 1973.

³² P. Nordblom, *Polen*, w: *Handbuch der deutschsprachigen Emigration 1933-1945*, Hrsg. Claus-Dieter Krohn, Patrik von zur Mühlen, Gerhard Paul und Lutz Wink, Darmstadt 1998.

³³ M. Andrzejewski, *Zur deutschsprachigen Emigration in Polen 1933 bis 1939*, w: *Exilforschung. Ein Internationales Jahrbuch, Exile im 20. Jahrhundert*, 2000, Bd. 18.

³⁴ List z dnia 15 października 1994 r. Tadeusza Jabłońskiego do Marka Andrzejewskiego.

Dlaczego Rzeczpospolita, granicząca przecież z Trzecią Rzeszą i Czechosłowacją, nie była atrakcyjnym krajem dla niemieckich, austriackich i sudeckich przeciwników narodowego socjalizmu, jak np. Francja, Wielka Brytania czy Szwecja? Przyczyn tego stanu rzeczy należy doszukiwać się w kilku czynnikach. Jak wiadomo Polska nie posiadała, tak jak Francja czy też Szwajcaria, opinii kraju udzielającego schronienia politycznym, religijnym i innym emigrantom. W Polsce nie było w XIX w. tradycji udzielania azylu, gdyż państwo polskie nie istniało na mapie Europy. Wręcz przeciwnie w XIX w. tysiące Polaków zmuszonych było z przyczyn politycznych opuścić znajdujące się pod zaborami ziemie polskie. W okresie międzywojennym zaś już samo położenie geopolityczne „zniechęcało” potencjalnych emigrantów do wiązania swojej przyszłości z Rzeczpospolitą. W pewnej mierze potwierdza to kierunek emigracji rosyjskiej po 1917 r., dla której Polska była najczęściej krajem tranzytowym lub przejściowym, a nader rzadko docelowym.

Innym bardzo ważnym czynnikiem nie sprzyjającym emigracji do Polski były trudności z uzyskaniem w międzywojennym dwudziestolecu polskiej wizy. Niemieckojęzyczni emigranci, często znajdujący się w dramatycznej sytuacji, mieli bardzo duże problemy nawet z uzyskaniem wizy tranzytowej, nie mówiąc już o prawie pobytu. Władze polskie ogólnie zachowywały niechętną postawę wobec napływu do Polski obcokrajowców. Postawa ta częściowo wpływała z trudności na polskim rynku pracy. Nie bez znaczenia była tutaj także obawa Warszawy przed zadrażnianiem stosunków z Berlinem. Poprawne w latach 1934-1938 stosunki polsko-niemieckie musiały dodatkowo utwierdzać stronę polską w przekonaniu o konieczności zachowywania wobec uchodźców z Trzeciej Rzeszy, a później i z Austrii oraz z Czechosłowacji dużej powściągliwości. Niewątpliwie przy rozpatrywaniu niemieckojęzycznej emigracji do Polski winno się uwzględnić kontekst relacji między Warszawą a Berlinem w latach 1933-1939. Nie powinien przy tym ująć naszej uwadze fakt, że jeszcze po widocznym oziębieniu się stosunków polsko-niemieckich władze polskie nie zdecydowały się na politykę jednoznacznego poparcia przebywających na terytorium Rzeczypospolitej niemieckojęzycznych emigrantów, aczkolwiek na początku 1939 r. dało się zaobserwować tutaj pewne korzystne dla nich zmiany.

Nie bez znaczenia dla stosunkowo niewielkiego zainteresowania emigrantów Rzeczpospolitą były nierzadkie wśród ludności polskiej antyniemieckie nastroje i utrzymujące się wśród części Polaków nastroje antysemickie. Większość Polaków nie orientowała się, że emigranci to przeciwnicy Hitlera i „szufladkowa” ich do kategorii „wrogów Rzeczypospolitej”. Jednym z przejawów niechętniej postawy wobec przybyszów z Trzeciej Rzeszy były niekorzystny klimat tworzony wokół osób, które zamierzały na polskich uczelniach kontynuować swoją karierę naukowo-dydaktyczną. Sytuacja stawała się jeszcze bardziej skomplikowana kiedy chodziło, tak jak w przypadku Kasimira Fajansa, o „niearyjskiego” profesora. Ten

wcześniej zatrudniony na Uniwersytecie w Monachium chemik nie zyskał akceptacji na uczelni we Lwowie i grupa rasistowsko nastawionych studentów tamtejszego Uniwersytetu swoimi demonstracjami skłoniła w styczniu 1936 r. tego renomowanego naukowca do rezygnacji z posady i do podjęcia później pracy naukowo-dydaktycznej w Stanach Zjednoczonych na uczelni w Michigan³⁵.

Niezależnie od różnych utrudnień czy też uprzedzeń Polska nie odgrywała w niemieckojęzycznej emigracji tak małej roli jakby to mogło wynikać z jej marginalnego w sumie miejsca, jakie zajmuje w literaturze przedmiotu. Świadczy o tym również liczba osób, które znalazły schronienie w Polsce, choć większość z nich w naszym kraju przebywała krótko. Ustalenie nawet przybliżonej liczby emigrantów jest na obecnym etapie badań bardzo trudne. Wydaje się, że można tutaj mówić o liczbie kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu tysięcy emigrantów. Oczywiście uwzględniamy wszystkie zmuszone do opuszczenia Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Zagłębia Saary i Wolnego Miasta Gdańska osoby, dla których język niemiecki był językiem ojczystym. Wśród nich duży procent stanowili Żydzi, ale ich wyszczególnienie jest często, z uwagi na to, że chodziło przeważnie o osoby w dużej mierze zasymilowane, nie zawsze możliwe. Brak całościowych danych nie oznacza, iż nie dysponujemy informacjami cząstkowymi, które przybliżają nam skalę liczbową emigracji do Polski. Tak przykładowo tylko w sprawozdaniu Dyrekcji Policji w Katowicach z 15 września 1934 r. jest mowa o 178 osobach, które korzystając z pomocy członków DSAP przekroczyły polsko-niemiecką granicę i później zostały przerzucone do Czechosłowacji³⁶. Bernard Wasserstein utrzymuje, że w pierwszej fazie emigracji, tj. w latach 1933-1934, do Polski udało się aż 8 tys. uchodźców z pobliskich Niemiec³⁷. Emigracja do Polski nie przedstawiała się również i pod względem jakościowym tak skromnie jak zwykle się uważa. Posłużmy się w tym miejscu jednym tylko przykładem. Otóż w podstawowym słowniku biograficznym liczba przedstawicieli szeroko rozumianej niemieckojęzycznej elity w Polsce wynosi 78, podczas gdy w Portugalii tylko 53³⁸.

Należy zaznaczyć także, iż w wyniku zawartego 24 lutego 1934 r. polsko-niemieckiego porozumienia prasowego na polskich scenach mogli występować artyści z hitlerowskiej Rzeszy, w przeciwieństwie do tych, którzy znajdowali się na emigracji w innych poza Polską państwach. Nie dotyczyło to jednak osób, które

³⁵ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes in Berlin (PAAA), Deutsche Botschaft Warschau (DBW), Karton Nr. 200; *International Biographical Dictionary of Central European Emigres 1933-1945*, Vol. 2. *The Arts, Sciences and Literature*. General Editors Herbert A. Strauss, Werner Röder, München 1999, s. 278.

³⁶ L. Meissner, *Niemieckie organizacje antyfaszystowskie w Polsce...*, s. 164-165.

³⁷ B. Wasserstein, *Britische Regierungen und die deutsche Emigration 1933-1945*, w: *Exil in Großbritannien. Zur Emigration aus dem nationalsozialistischen Deutschland*, Hrsg. von Gerhard Hirschfeld, Stuttgart 1983, s. 50.

³⁸ *Biographisches Handbuch der deutschsprachigen Emigration nach 1933*, Bd. 3: *Gesamtregister*. *Unter der Leitung von Werner Röder*, München 1983, s. 107.

z przyczyn politycznych lub rasowych opuściły Austrię. Dzięki temu polscy melomani mieli okazję zobaczyć np. występ słynnego dyrygenta Bruno Waltera³⁹. Nie obejmowało to jednak emigracyjnej literatury, która teoretycznie powinna być w Polsce niedostępna. W praktyce jednak nie przestrzegano tego i zwłaszcza od 1938 r. w polskich księgarniach można było nabyć znajdujące się w Trzeciej Rzeszy na indeksie książki, a na polskich scenach zobaczyć i usłyszeć muzyków, którzy wyemigrowali z Niemiec. Zapewne była to odpowiedź na nasilającą się w Niemczech antypolską propagandę⁴⁰.

Według informacji jakimi dysponowało dyplomatyczne przedstawicielstwo Trzeciej Rzeszy w Warszawie w Polsce znajdowało się początkowo niewielu przedstawicieli niemieckiej inteligencji, z których tylko nieliczni mieli stałe zatrudnienie. Tak np. w lipcu 1933 r. pracował w jednym z warszawskich szpitali profesor Zondek⁴¹. Według wszelkiego prawdopodobieństwa i on traktował swój pobyt w Polsce jako przejściowy. Taka sytuacja nie była faktem odosobnionym. Zdają się to potwierdzać raporty niemieckich konsulów w Krakowie, Toruniu i Katowicach z lutego i marca 1934 r., w których wskazywano na małą atrakcyjność polskich miast dla zmuszonych do emigracji niemieckich ludzi kultury i nauki⁴². Z drugiej jednak strony trudno nie oprzeć się wrażeniu, że te dotyczące emigrantów sprawozdania niemieckich dyplomatów są dość powierzchowne i ich autorzy nie mieli dobrych źródeł informacji w środowisku przebywających w Polsce uchodźców z Rzeszy. W każdym bądź razie są one dość fragmentaryczne i dalekie są od pełnego uwzględnienia przebywających w Polsce niemieckojęzycznych uchodźców, co ilustruje treść źródeł innej proveniencji i kilka podanych niżej przykładów.

Do artystów, którzy nie zważając na „niepewne stosunki polityczne”⁴³ przybyli do Polski należał Alexander Granach. Już w 1933 r. opuścił Niemcy by przez dwa lata występować w żydowskim teatrze w Warszawie. Ten pochodzący z Galicji aktor grał w sztuce Friedricha Wolfa *Profesor Mamlock*, która była wystawiana aż ponad 300 razy w blisko 70 miastach i odniosła, jak się można domyśleć, duży sukces. Także w 1933 r. wyemigrowała do Polski solistka berlińskiej *Städtischen Oper*, Ruth Abramowitsch. Obok niej i Alexandra Granacha przebywali w Polsce jeszcze inni znani aktorzy, muzycy, artyści, pisarze i naukowcy jak m. in. Erwin

³⁹ B. Drewniak, *Exiltheater in Polen*, in: *Handbuch des deutschsprachigen Exiltheaters 1933-1945*. Hrsg. von Frithjof Trapp, Werner Mittenzwei, Henning Ritschbieter, Hansjörg Schneider, Bd. 1: *Verfolgung und Exil deutschsprachiger Theaterkünstler*, München 1999, s. 246.

⁴⁰ B. Drewniak, *Polen und Deutschland 1919-1939. Wege und Irrwege kultureller Zusammenarbeit*, Düsseldorf 1999, s. 111.

⁴¹ PAAA, DBW, Karton Nr. 64. Zob. też: *International Biographical Dictionary of Central European Emigres 1933-1945*, Vol. 2: *The Arts, Sciences and Literature...*, s. 1282-1283.

⁴² PAAA, DBW, Karton Nr. 200.

⁴³ S. Stompor, *Künstler im Exil. Künstler im Exil in Oper, Konzert, Operette, Tanztheater, Schauspiel, Kabarett, Rundfunk, Film, Musik- und Theaterwissenschaft sowie Ausbildung in 62 Ländern*, Bd. 1, Frankfurt a. M. 1994, s. 360.

Geschonnek, Erich Franz, Hermann i Jankel Adler, Martin Blaszkowski, Heinz Danziger, Max Frankel, Harry Frisch, Israel Getzler, Ernest Jawetz, Elga Kern, Stanisław Kubicki, Lotte Loebinger, Walther Maas, Wilhelm Ortstein, Emil Steinberger, Hans Tombrock, Karl Guttmann, Gustav Wohl, Wolfgang Yourgrau, Walter Grün i Carl Meinhard. Muzykolog, Julian von Pulikowski, kierował działem zbiorów muzycznych Biblioteki Narodowej w Warszawie⁴⁴. Niewątpliwie emigranci z Niemiec i Austrii mieli także na polskiej prowincji pewien wpływ na ożywienie życia kulturalnego. Przykładowo Karl Guttmann był w latach 1936-1938 aktorem i reżyserem Teatru Miejskiego w Bielsku⁴⁵, a Mark Katz (Kurt Katsch) był związany z żydowskim teatrem w Krakowie. Również słabo znany jest fakt, iż w 1934 r. Erwin Piscator, podobnie jak i Leopold Jeßner, mieli plany zaangażowania się w rozwój teatru żydowskiego w Polsce⁴⁶.

Innym przykładem oddziaływania niemieckich emigrantów na życie kulturalne w Polsce były gościnne występy w Warszawie znanych muzyków. Tak polscy melomani mieli okazję wysłuchać koncertów z udziałem tej miary artystów jak Otto Klemperer, Paul Breisach, Bruno Walter, Hans Wilhelm Steinberg, Hermann Scherchen, Erich Kleiber, Felix Weingartner, Walter Gynt, Kurt Katsch i innych⁴⁷. W świetle powyższych informacji winno się jeszcze zacytować wysunięty przez Romana Dziergwę interesujący postulat badawczy: „Wydaje się, że wskazane byłoby, aby kwestia Polski jako kraju intelektualnej emigracji niemieckiej doznała się wreszcie wyczerpującego opracowania monograficznego”⁴⁸.

Emigranci znajdowali też schronienie na terenie Wolnego Miasta Gdańska, choć z uwagi na postępujący tam proces ujednoczenia na wzór Trzeciej Rzeszy życia politycznego zjawisko to nie przybrało charakteru masowego. Po objęciu przez Adolfa Hitlera urzędu kanclerza w Gdańsku prezydentem Senatu był jeszcze przez kilka miesięcy konserwatywny polityk Ernst Ziehm. W tym też czasie w kręgach przeciwników narodowego socjalizmu, głównie związanych z socjaldemokracją, rozważano projekt utworzenia w nadmorskim mieście antyhitlerowskiego ośrodka o ponadlokalnym znaczeniu. W myśl tych założeń w Wolnym Mieście mieli znajdować schronienie zmuszeni do opuszczenia nazistowskich Niemiec członkowie SPD i inni emigranci. Położenie geopolityczne, jak i zależność Wolnego Miasta od Ligi Narodów i Rzeczypospolitej zadawały się przemawiać, że koncepcja ta ma szanse realizacji. Widoczne w maju oznaki

⁴⁴ *Ibidem*, s. 360-361; B. Drewniak, *Exiltheater in Polen...*, s. 245-249.

⁴⁵ *Handbuch der deutschsprachigen Exiltheater 1933-1945*. Hrsg. von Frithjof Trapp, Werner Mittenzwei, Henning Rischbieter, Hansjörg Schneider, Bd. II: *Biographisches Lexikon der Theaterkünstler von Frithjof Trapp, Bärbel Schrader, Dieter Wenk, Ingrid Maaß*, Teil 1, München 1999, s. 356.

⁴⁶ B. Drewniak, *Exiltheater in Polen...*, s. 245-246.

⁴⁷ S. Stompor, *op. cit.*, s. 359.

⁴⁸ R. Dziergwa, *Nieznane karty polsko-niemieckiej współpracy kulturalnej w okresie międzywojnia*, „Przegląd Zachodni” nr 2, 1999, s. 223-224.

poprawy stosunków polsko-niemieckich i zwycięstwo 28 maja 1933 r. w wyborach do gdańskiego *Volkstagu* listy *NSDAP* czyniły ten projekt całkowicie nierealnym⁴⁹.

Wprawdzie i w Gdańsku, podobnie jak w Trzeciej Rzeszy, występy w teatrze, salach koncertowych i w rozgłośni radiowej żydowskich artystów „nie były pożądane”⁵⁰, ale w porównaniu z hitlerowskimi Niemcami istniał tam (mimo że w mieście władza znajdowała się w rękach narodowych socjalistów) do 1937 r. większy „margines wolności”. Odgórne wykluczenie w Gdańsku z oficjalnego życia kulturalnego osób mojżeszowego wyznania zmusiło je do utworzenia Związku Kulturalnego Żydów (*Kulturbund der Juden*). Zorganizował on wiele imprez artystycznych, w których okazjonalnie brali udział Niemcy i Austriacy emigranci, m. in. Alexander Kipnis, Max Ehrlich i Dela Lipinska z Gdańska⁵¹.

Wśród związanych miejscem pobytu z Polską, (najczęściej krótko), można znaleźć i znanych polityków Republiki Weimarskiej i RFN. Wymieńmy tu przykładowo tak wpływowych socjaldemokratycznych działaczy jak Erich Ollenhauer, Otto Wels, Gerhart Seger i Wenzel Jaksch czy też byłego kanclerza Josefa Wirtha. Polska była także tranzytowym krajem dla innego byłego szefa rządu niemieckiego w Republice Weimarskiej, Philippa Scheidemanna, który z córką Luizą w sierpniu 1934 r. wypłynął na statku „Kościszko” z gdyńskiego portu do Kopenhagi⁵². Również i w tym przypadku pewną rolę w ułatwieniu pobytu w Polsce i następnie możliwości jej opuszczenia odegrały wcześniejsze kontakty. Były kanclerz gościł w Wiśle w domu Czesława Kosobudskiego, z którym współpracował jeszcze przed I wojną światową⁵³.

Na marginesie warto nadmienić, że w gronie niemieckojęzycznych emigrantów można było natrafić na osoby, które związane były miejscem urodzenia z Polską. Tak np. z Poznania pochodziła sławna aktorka Lilli Palmer, znany historyk Ernst Kantorowicz i renomowany prawnik Hermann Kantorowicz. Nie miało to jednak wpływu na to, by zdecydowali się oni emigrować do swoich „stron ojczystych”. Dla pełniejszego obrazu winno się też dodać, iż nie wszystkie zawarte w słownikach biograficznych i innych pracach dane dotyczące emigrantów są odnośnie do ich ewentualnego pobytu w Polsce pełne. Posłużmy się przykładem Karla Buehlera,

⁴⁹ M. Andrzejewski, *Socjaldemokratyczna Partia Wolnego Miasta Gdańska 1920-1936*, Gdańsk 1980, s. 162-163; R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk – Warszawa – Berlin 1928-1939*, Warszawa 1972, s. 414-415.

⁵⁰ B. Drewniak, *Theater zwischen 1933 und 1939 in der Freien Stadt Danzig*, in: *Handbuch des deutschsprachigen Exiltheater 1933-1945*, Bd. 1, s. 251.

⁵¹ *Ibidem*, s. 251-258; S. Wolting, *Bretter, die Kulturkulissen markierten. Das Danziger Theater am Kohlenmarkt, die Zoppoter Waldoper und andere Theaterinstitutionen im Danziger Kulturkosmos zur Zeit der Freien Stadt und in den Jahren des Zweiten Weltkrieges*, Wrocław 2003, s. 330-336. Zob. też: G. Berendt, *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920-1945. (Działalność kulturalna, polityczna i socjalna)*, Gdańsk 1997, s. 177, 220, 233.

⁵² C. Gellinek, *Philipp Scheidemann. Eine biographische Skizze*, Köln 1994, s. 71.

⁵³ T. Jabłoński, *Młodość mego pokolenia...*, s. 354-355.

w którego biogramie próżno szukać wzmianki, że jego emigracyjny rozdział życia był po części związany także z Polską⁵⁴. Natomiast we wspomnieniach Tadeusza Jabłońskiego jest mowa o tym, że ten były docent *Arbeiter- Turn- und Sportbewegung- Bundesschule* w Lipsku przebywał w Polsce, gdzie pomocy udzielił mu syn Mieczysława Michałowicza, Jerzy⁵⁵.

Według Evelyn Lacina Polska była dla przebywających nawet krótko na jej obszarze emigrantów mimo wszystko „przystankiem nadziei” na życie w wolnym, demokratycznym świecie⁵⁶. Jednak to nie z Polską większość z nich wiązała swoją przyszłość. Swoje szanse zawodowe i większe możliwości politycznego działania emigranci dostrzegali znacznie częściej w innych państwach. Obrazuje to przykład socjaldemokratycznego dziennikarza, Richarda Teclawa, który opuściwszy Niemcy w 1933 r. nie zdecydował się na pozostanie w Polsce tylko udał się do Czechosłowacji, gdzie od 1934 r. wraz z Will Schaberem i Rolfem Reventlowem wydawał w Brnie biuletyn prasowy „Press-Service”. Dodajmy jeszcze, że był dziennikarz „Danziger Volksstimme” w 1939 r. jeszcze raz znalazł się na terenie Polski, tym razem w drodze do Wielkiej Brytanii⁵⁷.

Stosunkowo niewiele było osób wśród emigrantów w Polsce, które zaliczały się do uznanych twórców kultury. Jedną z najbardziej prominentnych był na pewno austriacki dramaturg Franz Theodor Csokor. Należał on do nielicznej grupy uprzewilejowanych osób, które nie musiały podczas swojego pobytu w Polsce cierpieć na chroniczny brak pieniędzy. Dzięki swojemu nazwisku i nawiązanym wcześniej kontaktom nie miał problemu z przedłużeniem swojej wizy⁵⁸. Okres emigracji w Polsce tego prekursora austriackiego ekspresjonizmu jest wyjątkowo dobrze udokumentowany. On sam zaś jest autorem reportażu o swojej wojennej odysei⁵⁹.

Franz Theodor Csokor przyjechał do Polski 18 marca 1938 r. dzięki polskiemu ambasadorowi w Wiedniu, Janowi Gawrońskiemu, który wystawił antydatowane zaproszenie⁶⁰. Austriacki dramaturg należał do grupy dobrowolnych emigrantów. Jego wybór Polski jako kraju emigracji nie był przypadkiem: zaważyły tutaj względy praktyczne. Pisarz nie był dla polskich czytelników nieznanym twórcą,

⁵⁴ *Biographisches Handbuch der deutschsprachigen Emigration nach 1933*. Bd. 1: *Politik, Wirtschaft, Öffentliches Leben*, Leitung und Bearbeitung: Werner Röder, Herbert A. Strauss, New York, München 1999, s. 103.

⁵⁵ T. Jabłoński, *Młodość mego pokolenia...*, s. 354.

⁵⁶ E. Lacina, *Emigration 1933-1945. Sozialhistorische Darstellung der deutschsprachigen Emigration und einiger ihrer Asylländer aufgrund ausgewählter zeitgenössischer Selbstzeugnisse*, Bamberg 1982, s. 282.

⁵⁷ M. Andrzejewski, *Zur deutschsprachigen Emigration in Polen 1933 bis 1939...*, s. 144.

⁵⁸ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nr 1903, s. 3, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 20 IX 1938.

⁵⁹ F. T. Csokor, *Zeuge einer Zeit. Briefe aus dem Exil 1933-1950*, München, Wien 1964.

⁶⁰ E. Lacina, *op. cit.*, s. 88.

gdyż w 1917 r. dokonał przekładu poetyckiego *Nieboskiej Komедii* Zygmunta Krasieńskiego i w dużej mierze jego zasługą było doprowadzenie do udanej prapremiery w 1936 r. tego utworu na scenie wiedeńskiego *Burgtheater*. Dzięki temu Franz Theodor Csokor cieszył się w polskim środowisku teatralnym dużym prestiżem i nie miał żadnego problemu z otrzymaniem pozwolenia na pracę w polskiej części Górnego Śląska. W Chorzowie gościł dramaturga jego przyjaciela Theo Holtz, a później polscy znajomi Austriaka. We wrześniu 1939 r. udało mu się przedostać do Rumunii. Wcześniej, w Polsce, napisał utwór o tematyce polskiej, o świętej Jadwidze, który ukazał się w 1963 r. w pracy zbiorowej *Der Mensch und die Macht*. Jednak czy polski okres był w twórczości Franza Theodora Csokor ważnym etapem, wydaje się być wątpliwe⁶¹.

Przy podejmowaniu decyzji związania swoich dalszych losów z Polską istotne były obok kontaktów zawodowych i towarzyskich również, tak jak w pewnym stopniu w przypadku dziennikarza Immanuela Birnbauma, powiązania rodzinne. Będąc od 1927 r. korespondentem w Polsce „Vossische Zeitung” po przejęciu władzy w Niemczech przez *NSDAP* właściwie nie był początkowo emigrantem w pełnym tego słowa znaczeniu; jeszcze przez kilka lat zamieszczał artykuły we „Frankfurter Zeitung” i po 1933 r. był nawet w latach 1935-1938 w Warszawie prasowym *attaché* austriackiego poselstwa⁶². Dopiero w 1940 r., będąc wówczas już w Szwecji, został przez hitlerowskie władze pozbawiony niemieckiego obywatelstwa⁶³.

Stosunek niemieckiej emigracji do Polski był, podkreślmy to, w dużym stopniu pochodną wcześniejszych relacji między Warszawą a Berlinem. Jak wiadomo kwestia rewizji granicy polsko-niemieckiej była tym punktem, który łączył wszystkie partie zasiadające w *Reichstagu*. Także i po *Machtübernahme* Niemcy przeciwnicy *NSDAP* zajmowali w tej kwestii jednoznaczne stanowisko i nie byli skłonni akceptować kształtu granicy polsko-niemieckiej. Dotyczy to nie tylko przedstawicieli prawicowych orientacji, ale również i niemieckich socjaldemokratów, którzy także i po 1933 r. nie zamierzali zaakceptować postanowień traktatu wersalskiego⁶⁴.

Politykę władz polskich wobec przedstawicieli mniejszości niemieckiej znajdującej się w opozycji wobec *NSDAP* trudno jest określić mianem życzliwej. Ponieważ ugrupowania skupiające antynazistowsko nastawionych socjalistów i katolików po 1933 r., zostały pozbawione dotychczasowego wsparcia ze strony państwa niemieckiego i zaczęły systematycznie tracić na znaczeniu. Tym samym ich możliwości wsparcia materialnego i organizacyjnego potencjalnych emigrantów

⁶¹ E. Lacina, *op. cit.*, s. 289-290, 422-423; S. Kaszyński, *op. cit.*, s. 257.

⁶² Institut für Zeitgeschichte w Monachium, F 213/1 Immanuel Birnbaum; E. Lacina, *op. cit.*, s. 281-284.

⁶³ *Biographisches Handbuch der deutschsprachigen Emigration nach 1933*, Bd. 1, s. 65-66.

⁶⁴ Zob. zwłaszcza cytowane już artykuły Mirosława Cygańskiego i Antoniego Czubińskiego.

siłą rzeczy były ograniczone. Ten stan rzeczy musiał dodatkowo wpływać na zmniejszanie, i bez tego niewielkiej, atrakcyjności Polski dla osób szukających schronienia poza granicami Trzeciej Rzeszy, a później także Austrii i Czechosłowacji.

Na integrację emigrantów w Polsce były niewielkie szanse. Dotyczyło to przede wszystkim dziennikarzy, aktorów, pisarzy itp., tj. osób które były silnie związane z niemieckim kręgiem kulturowym. Zwłaszcza im trudno było realnie myśleć o kontynuowaniu, bez dobrej znajomości języka polskiego, swojej kariery. Bariera językowa, nowe środowisko i inne doświadczenia zawodowe nie stanowiły nad Wisłą kapitału na osiągnięcie sukcesu. Ponadto trudno jest mówić, że świat polskiej kultury i środowisko naukowe były otwarte na przybyłych z Niemiec czy też Austrii twórców kultury i naukowców. Nierzadko i przedstawiciele polskiej administracji zachowywali wobec nich postawę nacechowaną rezerwą, by nie powiedzieć nieufnością.

Wprawdzie poza wspomnianym już „Der Deutsche in Polen” związany ze środowiskiem emigrantów ruch wydawniczy na terenie Polski był znikomy. Nie oznacza to jednak, że przebywający tam przeciwnicy nazizmu byli pozbawieni ukazujących się w języku niemieckim antyhitlerowskich wydawnictw. Na teren Polski była przemycana, najczęściej z Czechosłowacji, emigracyjna prasa i różnego rodzaju antyhitlerowskie druki. Najwięcej egzemplarzy tych wydawnictw trafiało na teren województwa śląskiego, co było związane z pewnymi udogodnieniami przekraczania tam granicy polsko-niemieckiej, jak i niejednorodnym pod względem narodowościowym charakterem całego Górnego Śląska. Mniejsza intensywność przemytu i kolportażu tych pism i broszur miała natomiast miejsce w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim. Było to m.in. następstwem faktu, że Prusy Wschodnie, w porównaniu do innych regionów Niemiec, odgrywały i na tym polu niewielką rolę⁶⁵.

Trudną do przecenienia rolę w koordynacji akcji przerzutu przez granicę antynazistowskich pism i literatury odgrywał Johann Kowoll, który korzystał tutaj ze wsparcia swojej żony, Alicji. Stojąc na czele śląskiej Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy Polski (*DSAP – Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei Polens*) przejawiał duże osobiste zaangażowanie w organizowaniu przerzutów antynazistowskiej prasy i innych wydawnictw, których adresatami byli nie tylko zamieszkali w Polsce Niemcy, ale i zwolennicy ugrupowań lewicowych w Trzeciej Rzeszy, Austrii i Czechosłowacji. Korzystano tutaj z dogodnego położenia województwa śląskiego, by przez nie m. in. przemycać do hitlerowskich Niemiec wydawany w Pradze „Neuer Vorwärts”, „Sozialistische Aktion”, „Fahrt ohne Ziel” i „Zeitschrift für Sozialismus”. O skali tej akcji, w której dużą rolę odgrywał także i Sigismund

⁶⁵ Por. W. Matull, M. Sommerfeld, *Der Anteil der ostpreussischen Arbeiterbewegung am Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, „Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg” 1967, Bd. 17, s. 164-178.

Glücksman⁶⁶, wymownie świadczy fakt, że tylko od sierpnia do grudnia 1933 r. miano, według szacunku polskiej policji, przemyścić do Trzeciej Rzeszy co najmniej 5 tys. wspomnianych wyżej pism⁶⁷.

Stopniowo *Gestapo* uzyskiwało jednak coraz lepszą orientację w działalności kurierskiej i kanałach przerzutów. W lipcu 1934 r. dynamicznie rozwijający się kolportaż antynazistowskich pism i broszur został zahamowany. Aresztowani kurierzy byli często bez wyroku sądowego zsyłani do obozów koncentracyjnych i organa hitlerowskie wydatnie zaczęły utrudniać stosunkowo bezpieczną do tej pory działalność kurierów na przejściach granicznych w miejscowościach Rydułtowy i Pszów, jak i w powiatach świętochłowickim, rybnickim i tarnogórskim. Szeregi osób, które były gotowe podjąć się coraz bardziej niebezpiecznej działalności kurierskiej topniały. Krokiem, po części zakończonym powodzeniem, pokonania tych przeszkód w przemyście antynazistowskich pism i broszur, było zaangażowanie do działalności kurierskiej zawodowych przemytników i osób z racji swojej pracy często przekraczających granicę polsko-niemiecką, jak np. Helmuta Austa, szofera księcia von Pless. Obok reorganizacji sieci kolporterów istotne było też częściowe przeniesienie kanałów przerzutowych na teren województwa poznańskiego. Jesienią 1938 r. władze polskie aresztowały Johanna Kowolla pod zarzutem kolportażu bibuły komunistycznej. Wprawdzie wkrótce został on wypuszczony na wolność, ale wobec rozwoju sytuacji w Czechosłowacji działalność kurierska członków *DSAP* musiała zostać zakończona⁶⁸.

Obok wcale niesporadycznie dwukierunkowego przepływu bibuły i informacji wielkie znaczenie dla emigrantów miała organizowana przez Johanna i Alicję Kowollów i ich współpracowników pomoc materialna, zapewnienie noclegu – przeważnie w hotelu „Central” – a niekiedy i zaopatrzenie uciekinierów związanych z *SPD* lub *KPD* w nowe dokumenty. Emigrantów, wśród których nie brakowało i osób wyznania mojżeszowego, kierowano z Katowic do Bielska. Tam Sigismund Glücksman umożliwiał im przerzut przez tzw. zieloną granicę do Czechosłowacji⁶⁹.

W akcji pomocy emigrantom dużą rolę odgrywały organizowane często oddolnie komitety pomocy. Z inicjatywy *DSAP* został utworzony w Katowicach w lutym lub w marcu 1934 r. *Komitee der Hilfsaktion für die österreichischen Sozialisten*⁷⁰. W Warszawie natomiast prowadził działalność Komitet mający nieść pomoc przebywającym na emigracji intelektualistom. Jego działalność miała

⁶⁶ Ten związany ze Śląskiem Cieszyńskim prawnik i główny teoretyk partii zginął w Oświęcimiu.

⁶⁷ D. Sieradzka, *Johann Kowoll...*, s. 144-146; L. Meissner, *Niemieckie organizacje antyfaszystowskie w Polsce...*, s. 166-168; P. Blachetta, *Die Deutsche Sozialistische Arbeitspartei Polens – Bezirk Oberschlesien*, „Kulturwart. Beiträge zur deutsch-polnischen Nachbarschaft” 1988, nr 171, s. 25-26.

⁶⁸ D. Sieradzka, *Johann Kowoll...*, s. 145-147; L. Meissner, *Niemieckie organizacje antyfaszystowskie w Polsce...*, s. 169-172.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 144-145.

⁷⁰ P. Blachetta, *Die Deutsche Sozialistische Arbeitspartei Polens...*, s. 25.

w praktyce półoficjalny charakter i nie była eksponowana. Do Komitetu należeli przedstawiciele polskiej elity, a na jego profil duży wpływ wywierał Mieczysław Michałowicz. Dzięki jego energii udało się pozyskiwać niezbędne dla znajdujących się w trudnym położeniu materialnym emigrantów środki finansowe⁷¹.

Środki mające na celu materialną poprawę trudnej sytuacji emigrantów napływały do komitetów z różnych źródeł. Często były pieniądze przesyłane z zachodnioeuropejskich organizacji lewicowych, m. in. z Francji, Holandii, krajów skandynawskich. W Polsce pomoc niemieckojęzycznym emigrantom o zapatrywaniach lewicowych świadczyły, na miarę swoich stosunkowo skromnych możliwości finansowych, związki zawodowe i Polska Partia Socjalistyczna⁷². Prowadziły również działalność komitety, które nastawione były na pomoc żydowskim emigrantom. Obok wsparcia materialnego udzielały one pomocy w przedłużaniu pobytu w Polsce, który często był niezbędny dla uzyskania wizy. Polskie władze bardziej były wówczas skłonne, jak to pokazuje przykład działalności Zjednoczonego Komitetu Żydowskiego Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec, do pozytywnego rozpatrywania podań emigrantów⁷³.

Do Związku Radzieckiego udawali się tranzytem poprzez terytorium Polski niemal prawie wyłącznie emigranci określonej opcji politycznej, tak jak np. działacz komunistyczny Rudolf Herrnstadt. W każdym bądź razie nie jest nam wiadomym, by poza zwolennikami partii komunistycznej do września 1939 r. jechali na Wschód emigranci o innych przekonaniach politycznych. To że Polska odgrywała dla udających się do Związku Radzieckiego niemieckojęzycznych uciekinierów niemałą rolę świadczą nazwiska takich działaczy *KPD* jak przykładowo Rudolf Herrnstadt i Peter Masłowski. W 1935 r. udał się przez Polskę do Moskwy Herbert Wehner z żoną Charlottą; który, jak wiadomo, później zerwał z komunizmem. Nie wszystkim jednak los tak sprzyjał, jak późniejszemu działaczowi zachodnio-niemieckiej *SPD*. Ilustrują to zwłaszcza dramatyczne przeżycia Alicji i Johanna Kowollów. Po wybuchu II wojny światowej uciekając przed jednostkami *Wehrmachtu* przedostali się do Lwowa, a później do Moskwy. Zmarli w 1941 r. podczas ewakuacji w niewyjaśnionych okolicznościach⁷⁴.

Od marca, a zwłaszcza od jesieni 1938 r., do końca sierpnia 1939 r. znaczenie Polski dla osób starających się za wszelką cenę nie przebywać na terenach kontrolowanych przez Trzecią Rzeszę bardzo wzrosło. Rzeczpospolita była dla wielu uciekinierów z południa jedynym państwem, w którym mogli, przynajmniej

⁷¹ T. Jabłoński, *Mieczysław Michałowicz. Życie i praca*, Warszawa 1979, s. 81-82; *Młodość mego pokolenia...*, s. 355.

⁷² P. Blachetta, *Die Deutsche Sozialistische Arbeitspartei Polens...*, s. 25.

⁷³ Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki, teczka nr 157 a.

⁷⁴ *Biographisches Handbuch der deutschsprachigen Emigration nach 1933*. Bd. 1: *Politik, Wirtschaft, Öffentliches Leben*, München 1999, s. 388. Zginął także wówczas ich syn. Natomiast córka Alice i Johanna Kowollów mieszkała po wojnie w Katowicach (P. Blachetta, *Die Deutsche Sozialistische Arbeitspartei Polens...*, s. 24). Zob. też: D. Sieradzka, *Johann Kowoll...*, s. 147-148.

okresowo, znaleźć schronienie. O ile wcześniej Polska miała, ogólnie biorąc, dla niemieckojęzycznej emigracji znaczenie drugorzędne to w ostatnim roku pokoju ten stan rzeczy uległ zmianie. Setki emigrantów przekraczały legalnie bądź nielegalnie granicę polską, niejednokrotnie ryzykując życiem⁷⁵. Również i dla większości tych emigrantów Polska była jedynie krajem tranzytowym, który najszybciej zamierzali opuścić, by szukać bezpieczniejszego kraju; dla większości emigrantów nie ulegało wątpliwości, iż ziemie polskie wkrótce zostaną zajęte przez wojska niemieckie.

Także polskie władze zaczęły poświęcać więcej uwagi niemieckojęzycznej emigracji. Przejawem tego była treść pisma z dnia 6 czerwca 1939 r. Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ambasady RP w Berlinie i kilku innych polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Stwierdzano w nim, że „polityczna emigracja niemiecka (nie specyficznie żydowska), grupująca się głównie w kilku krajach europejskich i nasilona od roku 1938 uchodźcami z Austrii i Czech, zasługuje obecnie na baczniejszą obserwację ze strony przedstawicielstw Polski”. W dalszej części pisma wyrażano nie pozbawiony całkiem racji pogląd, „że w miarę trwania obecnej sytuacji politycznej opozycja niemiecka na emigracji nabrać może pewnego znaczenia międzynarodowego”. Zarazem wskazując na niechęć wielu emigrantów do Rzeczypospolitej polecano sprawdzić czy nie otrzymują oni „wskazówek i pomocy materialnej, mimo wszystko z Berlina”⁷⁶, co stanowi wymowny przykład obaw jakie nawet w 1939 r. żywiła wobec uchodźców strona polska.

W porównaniu do sytuacji sprzed jeszcze kilku miesięcy sytuacja emigrantów nabrała międzynarodowego znaczenia i ich losem zaczęła przejawiać większe niż do tej pory zainteresowanie Wielka Brytania. Londyn po aneksji przez Trzecią Rzeszę Sudetów był, w nowej sytuacji politycznej, bardziej skłonny do przyznawania uchodźcom z Czechosłowacji brytyjskich wiz. Dlatego też konsulaty brytyjskie w Krakowie i Katowicach usprawniły procedury i termin ich przyznawania. W tym miejscu trzeba wspomnieć i o działalności na rzecz emigrantów *British Committee for Refugees from Czecho-Slovakia* w Warszawie i o dużym osobistym zaangażowaniu Clary Hollingworth, która zajmowała się organizowaniem transportów uciekinierów. Także i tym razem aktywnie włączyli się w akcje pomocy emigrantom członkowie PPS, żydowskiego *Arbeiterbundes*, jak i związkowcy. Te utworzone dla niesienia pomocy emigrantom organizacje ściśle ze sobą współpracowały, zwłaszcza w Krakowie⁷⁷.

⁷⁵ K. R. Grossmann, *Emigration. Geschichte der Hitler-Flüchtlinge 1933-1945*, Frankfurt a. M. 1969, s. 141-147.

⁷⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 384.

⁷⁷ P. Heumos, *Die Emigration aus der Tschechoslowakei nach Westeuropa und dem Nahen Osten 1938-1945. Politisch-soziale Struktur, Organisation und Asylbedingungen der tschechischen jüdischen, deutschen und slowakischen Flüchtlinge während des Nationalsozialismus. Darstellung und Dokumentation*, München 1989, s. 74-86.

Jeszcze zanim *Foreign Office* wysłała do Warszawy swojego specjalnego przedstawiciela uczyniła to wcześniej *Labour Party*. Strona brytyjska w ostatnich miesiącach czyniła widoczne starania, by poprawić dramatyczną sytuację uchodźców i umożliwić im opuszczenie obszaru Polski. W tym czasie wzrosła też rola portu gdyńskiego, przez który znaczna część emigrantów mogła udać się do kraju pozostającego poza strefą zagrożenia. Polskie statki Piłsudski i Batory stały się dla wielu emigrantów przysłowiową ostatnią deską ratunku⁷⁸.

W lecie 1939 r. stawało się widoczne, że szanse na utrzymanie pokoju coraz bardziej maleją. W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że emigranci za wszelką cenę starali się opuścić terytorium państwa, które niebawem mogło zostać zajęte przez wojska niemieckie. Wyjazdy miały, tak jak w przypadku gdańskiego socjaldemokraty Ericha Brosta, miejsce jeszcze w ostatnich dniach sierpnia.

Nawet wśród profesjonalnych historyków mało znany jest fakt, iż byli także Niemcy, którzy podczas kampanii wrześniowej walczyli po polskiej stronie. Zachowując tutaj należyte proporcje i nie wyolbrzymiając tego zjawiska warto jednak je zasygnalizować. Zwłaszcza interesujące wydaje się być twierdzenie Klausa Reiffa o uczestniczeniu w obronie Warszawy kilkusetosobowego oddziału niemieckich przeciwników narodowego socjalizmu, w skład którego wchodził według wszelkiego prawdopodobieństwa obok członków mniejszości niemieckiej związanych z socjaldemokracją także emigranci z Rzeszy, Austrii i Czechosłowacji⁷⁹. Już na tej podstawie można twierdzić, że z całą pewnością Hermann Adler nie był jedynym niemieckojęzycznym emigrantem, który we wrześniu 1939 r. bronił niepodległości Rzeczypospolitej⁸⁰.

W latach II wojny światowej niektórzy z niemieckojęzycznych uchodźców utrzymywali kontakty z polskimi emigrantami. Miały one na ogół charakter towarzyski, choć z drugiej strony przeważnie nie znamionowała je intensywność i zażyłość. Miastem, w którym kontakty te można określić jako stosunkowo ożywione był Londyn. Polscy i niemieccy emigranci spotykali się m. in. w lokalach. Jak wspomina Józef Winiewicz w jednej z restauracji w dzielnicy Soho, do której zaprosił go Arka Bożek, słyszało się wokół „język niemiecki obok polskiego”⁸¹.

Stosunkowo mało znanym faktem, stanowiącym zarazem jedną z nielicznych wówczas jaśniejszych kart w stosunkach polsko-niemieckich, jest kwestia uzyskania przez Ericha Brosta brytyjskiej wizy. Dzięki poręczeniu przez przebywających w Londynie polskich dyplomatów i socjalistów, zwłaszcza Adama Ciołkosza, gdański socjaldemokrata mógł z żoną wyjechać pod koniec 1942 r. ze Szwecji,

⁷⁸ *Ibidem*, s. 43; E. Lacina, *op. cit.*, s. 293.

⁷⁹ K. Reiff, *Polen. Als deutscher Diplomat an der Weichsel*, Bonn 1990, s. 83-84. Niestety autor nie podaje źródeł tej informacji. Nie można też wykluczyć tego, że Klaus Reiff wyolbrzymił udział Niemców w obronie polskiej stolicy.

⁸⁰ Institut für Zeitgeschichte, München, ZS 1971.

⁸¹ J. Winiewicz, *op. cit.*, s. 245.

gdzie groził mu proces polityczny, do Wielkiej Brytanii⁸². Erichowi Brostowi władze polskie udzielały też okresowo finansowego wsparcia. Godzi się w tym miejscu zaznaczyć, że strona polska udzielała i innym politycznym emigrantom z Wolnego Miasta Gdańska różnorodnej pomocy w latach II wojny światowej. Tak np. polscy dyplomaci interweniowali w *Foreign Office* w sprawie Siegberta Kamnitzera i Richarda Teclawa, którzy z uwagi na swoją niemiecką narodowość zostali przez Brytyjczyków w 1940 r. internowani. Pracownicy polskiego MSZ powoływali się przy tym na 2 art. Konwencji polsko-gdańskiej z 9 listopada 1920 r., w myśl którego polskie przedstawicielstwa zagranicą miały obowiązek sprawowania opieki nad obywatelami Wolnego Miasta Gdańska⁸³.

Znamienne było tutaj, iż im bliżej było końca wojny i im większej aktualności nabierała sprawa przyszłego kształtu granicy polsko-niemieckiej tym większemu ochłodzeniu ulegały nieformalne kontakty przebywających w Wielkiej Brytanii polskich polityków z niemieckimi emigrantami. Większość z nich odrzucała jakąkolwiek kompensację na rzecz wschodniego sąsiada Niemiec i jak to trafnie zauważył Józef Winiewicz w praktyce nie było szans na wypracowanie w kwestii granicy polsko-niemieckiej jakiegokolwiek rozwiązania kompromisowego z wyjątkiem uzależnionych od Moskwy niemieckich komunistów. „Im bliżej końca wojny, tym ostrzej natomiast zarysowała się u reszty niemieckich emigrantów opozycja przeciwko jakimkolwiek ustępstwom wobec Polski”⁸⁴. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż znaczna część niemieckojęzycznej emigracji politycznej nie wykazywała tutaj politycznego realizmu i nie do końca była świadoma, że nie może być w Europie powrotu do przedwojennego *status quo*.

O ile obecnie na terenie Polski znajdują się tablice upamiętniające niemieckich przeciwników *NSDAP*, jak np. Kurta Schumachera w Chełmnie, jego rodzinnym mieście, to, według naszych informacji tylko tablica poświęcona Erichowi Brostowi, w pobliżu Dworu Artusa w Gdańsku, przypomina przedstawiciela niemieckojęzycznej emigracji, który znalazł schronienie w Polsce i którego, jak niewielu jego niemieckich rówieśników, działalność w latach 1933-1945 może być pomocna w procesie polsko-niemieckiego pojednania.

Dodajmy jeszcze, że Erich Brost, któremu podczas blisko trzyletniej emigracji w Warszawie wiele pomagali polscy socjaliści i związkowcy utworzył w 1995 r. Gdańską nagrodę im. Ericha Brosta, która ma w swoim zamyśle służyć polsko-niemieckiemu pojednaniu. W skład Jury wchodzi obok wdowy, Anneliese Brost, urodzony w Gdańsku socjaldemokratyczny polityk Horst Ehmke, były nadburmistrz Bremy, Hans Koschnick, prezydent miasta Gdańska, Paweł Adamo-

⁸² M. Andrzejewski, *Erich Brost. Życie i działalność gdańskiego socjaldemokraty*, Gdańsk 2003, s. 74-79.

⁸³ Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, Amabsada RP w Londynie, A. 12. 881, nr 5; M. Andrzejewski, *Opposition und Widerstand...*, s. 212.

⁸⁴ J. Winiewicz, *op.cit.*, s. 285-286, 308.

wicz, były minister spraw zagranicznych RP, Władysław Bartoszewski, były ambasador RP w RFN, Janusz Reiter i prof. Jerzy Holzer (przewodniczący). Dotychczasowymi laureatami tej prestiżowej nagrody są: w 1996 r. – Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, w 1997 r. – pisarz Stefan Chwin, w 1998 r. – dwaj gdańscy architekci Szczepan Baum i Ryszard Semka, w 1999 r. – Placówka Europy Wschodniej na Uniwersytecie w Bremie, w 2001 r. – Wspólnota Kulturowa Borussia i dwa lata później dwa partnerskie miasta Gdańsk–Brema. Tę ostatnią uroczystość zaszczylicili swoją obecnością w gdańskim Dworze Artusa prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski i prezydent federalny Niemiec, Johannes Rau, dodajmy wieloletni przyjaciel Ericha Brosta.

Bezspornie emigracja tysięcy przedstawicieli kultury, nauki, gospodarki i polityki dokonała się ze szkodą dla rozwoju Niemiec i Austrii. Tutaj też winno się doszukiwać jednej z przyczyn odpowiedzi na pytanie dlaczego kultura i nauka w RFN nie jest do dzisiaj w stanie osiągnąć poziomu jaki reprezentowała w Republice Weimarskiej. Zarazem emigracja przeciwników nazizmu była wzbogaceniem tych krajów, w których wychodźcy znaleźli odpowiednie warunki dla swojej aktywności zawodowej, kulturalnej i społecznej. Dostrzec to można zwłaszcza wyraźnie analizując rozwój nauki i kultury w Stanach Zjednoczonych, choć i inne kraje, jak np. Wielka Brytania, Francja i Turcja, czerpały z dorobku niemieckojęzycznych emigrantów. W przypadku Polski sytuacja przedstawia się jednak inaczej. Mimo pewnych dokonań przedstawiciele niemieckojęzycznej emigracji ze względu na fakt, iż tylko niewielu z nich uczestniczyło czynnie w polskim życiu kulturalnym i naukowym nie byli w stanie w sposób znaczący oddziaływać na jego rozwój.

ABSTRACT

Although a number of valuable contributions to the study of German-speaking emigration in Poland have appeared in recent years, the state of knowledge on the subject is far from satisfactory. The article is an attempt to organize the factual material and draw attention to areas requiring research. The significance of the problem has long been underestimated both by German and Austrian scholars engaged in studying the topic of German-speaking emigration. It has been overlooked that on account of the length of its border with the Reich, Poland must have played an active role in the emigration process. On the other hand, for most of the escapees the Republic of Poland was not a target destination, and Franz Theodor Csokor was just one of not so numerous exceptions. Causes for this state of matters can be traced, among others, to the difficulty in finding employment, the often reluctant attitude of the administration towards emigrants, and a conviction about inevitable Polish-German conflict. The role of Poland as a country of transition increased after the Anschluss of Austria and the developments in Czechoslovakia in 1938 and 1939.



Bogdan Koszel

TRÓJKĄT WEIMARSKI. GENEZA – DZIAŁALNOŚĆ – PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY

Seria Studia europejskie nr 14
Streszczenie w języku niemieckim
Poznań 2006, 243 ss.

Prezentowana praca stanowi pierwszą na gruncie polskim, a także europejskim próbę kompleksowego i wielowątkowego przedstawienia problematyki trójstronnej współpracy Francji, Niemiec i Polski w ramach Trójkąta Weimarskiego. Zagadnienie to było dotąd pomijane przez polskich politologów, a większość niemieckich i francuskich publikacji na ten temat, to artykuły w periodykach naukowych i prasie.

Monografia przeczy też pojawiającej się niekiedy tezie o marginalnym znaczeniu Trójkąta. Traktując Trójkąt Weimarski jako hasło wywoławcze, Autor starał się wykazać, że trójstronna kooperacja jest istotnym elementem całokształtu polskiej aktywności politycznej w ostatnich 16 latach. Celem pracy jest bowiem ukazanie wpływu relacji bilateralnych polsko-niemieckich i polsko-francuskich oraz narodowych interesów poszczególnych państw na kształt współpracy weimarskiej, jak również charakteru funkcjonowania i możliwości trójstronnej kooperacji w strukturach Unii Europejskiej.

Nie ulega wątpliwości, że od zaangażowania obu kontynentalnych mocarstw – Niemiec i Francji zależało tempo rokowań i warunki przyjmowania Polski do NATO i UE, a dalsza współpraca trójstronna w ramach struktur unijnych wspomóc może rozwiązywanie problemów, jakie stoją przed jednoczącą się Europą.